

Czerwiec 2008 r.  
Nr 4 rok IX  
ISSN 1427-5112

magazyn małych i średnich przedsiębiorstw



Twój

# BIZNES

cena: **4,90 zł**  
(0% VAT)



Orange dla Firm  
Dla najlepszych  
Klientów

148 krajów  
akceptuje  
nasze wyroki

Piotr Nowaczyk,  
prezes  
Sądu Arbitrażowego  
przy KIG

str. 10-11

Nr indeksu:  
336823



Nakład:  
7 tys. egz.

Raport → **Polski biznes w Chinach** str. 49-64



Piotr Nowaczyk, prezes Sądu Arbitrażowego przy KIG

# Nasze wyroki obowiązują w 148 krajach

**Jaką przewagę mają sądy polubowne nad powszechnymi w sporach wynikających z obrotu gospodarczego?**

Są szybsze, bardziej wyspecjalizowane i bardziej przyjazne stronom.

## A konkretnie?

W sądzie polubownym rozprawa odbywa się w kameralnych warunkach. Wszyscy siedzą, a nie stoją, jak w sądach powszechnych. Nikt nikogo nie straszy kryminałem, na stole stoi kawa i herbata, arbitrzy są uprzejmi, adwokaci i radcy prawni nie muszą występować w togach, nie muszą wstawać, gdy zwracają się do sądu. Jak pani widzi, warunki są przyjazne. Poza tym procedura sądów polubownych jest bardziej elastyczna. Sądy stałe, jak nasz, przy Krajowej Izbie Gospodarczej, mają swoje regulaminy. Jeżeli strony w trakcie posiedzenia zechcą coś w nim uzupełnić lub zmienić, mogą się co do tego umówić. Na przykład, że arbitrzy mogą się kontaktować z pełnomocnikami telefonicznie albo że strony mogą składać pisma e-mailem. Dodatkowo, przez datę wpływu jakiegoś dokumentu można rozumieć nie datę stempla pocztowego, lecz datę nadania listu elektronicznie. Polubowne procedury pozwalają na elastyczne operowanie, tak żeby przedsiębiorcy mogli wygodnie dla siebie przedstawić sprawę i jak najszybciej uzyskać rozstrzygnięcie.

## Zakładamy, że jednej ze stron rozstrzygnięcie się nie podoba. Co dalej?

Robimy wszystko, żeby strony były usatysfakcjonowane wyrokiem. Nasi arbitrzy, poza kompetencjami zawodowymi, mają zdolności mediacyjne. W trakcie rozprawy poświęcimy bardzo dużo czasu na kwestie zawarcia ugody, przybliżenia stanowisk, wyhamowania negatywnych uczuć, puszczenia w niepamięć pewnych zaszczości po to, by skoncentrować się na konkretnej sprawie. Sędziemu sądu powszechnego na tym nie zależy. Nie ma na to czasu, bo na wokandyście czekają kolejne sprawy, a na korytarzu ludzie niecierpliwie przestępują z nogi na nogę. U nas w prawie co piątej sprawie udaje się zawrzeć ugodę. Przeciwnicy podają sobie ręce i z uśmiechem opuszczają salę. Tak zakończony spór rakuje nadzieję na szybsze wykonanie ugody niż wyrok. Druga charakterystyczna cecha sądów polubownych to orzekanie na zasadach słuszności.

## Co to znaczy?

To stara jak świat instytucja. Polega na tym, że arbitrzy, orzekając, kierują się sumieniem czy – mówiąc kolokwialnie – tzw. chłopskim rozumem. Jeżeli strony zdecydowały się na orze-

kanie według zasady słuszności, arbitrzy zapoznają się ze sprawą, argumentami i kierując się zwykłą logiką zdarzeń, doświadczeniem życiowym, decydują, po czyjej stronie leży słuszność i w jakim wymiarze. Na tej podstawie wyrokują.

## A jeśli jednak przegrany nie zgadza się z orzeczeniem? Co może zrobić dalej? Czy w sądach polubownych jest instancyjność?

Zasadniczo sąd polubowny jest jednoinstancyjny, chyba że strony umówią się na dwie instancje bądź przewiduje to regulamin danego sądu. W Polsce tylko Sąd Polubowny przy ZPN jest dwuinstancyjny. Niezadowolonej stronie nie przysługują odwołanie, chyba że z powodów formalnych. Dbamy jednak, żeby do tego nie dochodziło. Sentencja wyroku zawiera dokładne uzasadnienie. Arbitrzy muszą bardzo dokładnie wytłumaczyć przegrywającemu, dlaczego orzeczenie wypadło na jego niekorzyść. Wygrywający czerpie satysfakcję już z sentencji wyroku. Przegrywający musi wiedzieć, co przedstawił źle, dlaczego jego argumenty zostały tak, a nie inaczej zrozumiane. Strona, która rozumie rozstrzygnięcie, nawet jeśli nie jest zadowolona z jego brzmienia, nie skarży się. Inaczej mielibyśmy zaskarżony każdy wyrok. Tymczasem na kilkaset orzeczeń, które wydajemy w ciągu roku, skarg jest kilka, czasem kilkanaście. Kodeks postępowania cywilnego rezerwuje możliwość uchylecia wyroku sądu arbitrażowego tylko w oparciu o kilka argumentów. Na przykład w umowie nie było zapisu na rozstrzygnięcie sporów w arbitrażu i nie ma dokumentu, w którym przedsiębiorcy zgadzają się na tę ścieżkę. Albo arbitraż został powołany inaczej, niż się umówiono, bo strony chciały skład trzysobowy, a rozstrzygata tylko jedna. Albo jeżeli orzeczono ponad zapis lub sprzecznie z nim (np. strony zrobiły zapis na sąd polubowny tylko w sprawach dotyczących kontraktu z 1 kwietnia 2007 r., a orzeczenie dotyczyło umowy z innego dnia).

## Czy można skorzystać z arbitrażu, jeżeli w umowie jest zapis na sąd powszechny właściwy dla siedziby zainteresowanych?

Zawsze można, o ile obie strony zgadzają się na to. Muszą tylko podpisać odpowiedni dokument i przesać go do nas razem z dokumentami sprawy. Przecież mogły zapomnieć o zapisie na jakikolwiek sąd albo dojść do wniosku, że zależy im na szybkim rozstrzygnięciu, czego nie gwarantuje procedura sądu powszechnego.

## Zgoda obu stron jest obowiązkowa?

Tak. Dlatego na wszystkich szkoleniach powtarzam – choć każdą umowę można zacząć pisać na komputerze od dowolnego miejsca, np. od jakiegoś szczególnie ważnego punktu merytorycznego, zacznijcie pisać od końca, bo tam są z perspektywy praktyki biznesowej sprawy najważniejsze – np. według jakiego prawa chcecie rozstrzygnąć spory i do którego sądu się zwrócić. Jeśli od razu napiszecie klauzulę na polski arbitraż, nie będziecie musieli później tego dodatkowo uzgadniać.

## Dlaczego wpisanie klauzuli arbitrażowej w umowie jest tak ważne?

Strony negocjują w atmosferze przyjaźni, zgody. Widzą perspektywę wzajemnych korzyści ze współpracy, w wyobraźni liczą zyski. I choć adwokaci podpowiadają: „Zabezpieczcie się”, negocjatorzy często się zapierzają: „My się nigdy nie będziemy kłócić”. Panuje atmosfera negocjacyjnych ustępstw – jeden odchodzi od zabezpieczeń, drugi od dwutygodniowych terminów płatności, trzeci godzi się na rabaty wyższe, niż wstępnie proponował, a czwarty ustępuje np. przy warunkach dostarczania towaru. Na końcu, kiedy negocjowany jest sposób rozstrzygnięcia sporów, strony potrafią tak skaleczyć klauzulę arbitrażową, że nie nadaje się do zastosowania.

## Proszę podać przykład.

Występowałem ponad 20 lat temu w sprawie, w której przedsiębiorcy umówili się na rozstrzygnięcie sporów według prawa holenderskiego, ale w Polsce. Wtedy problematyczne było nawet ściągnięcie wersji anglojęzycznej obcego prawa. Myślę, że właśnie w trakcie negocjacji ktoś nie przemyślał takiego „ustępstwa”. Gdyby zawczasu ustalono typową klauzulę arbitrażową, np. według regulaminu KIG, nie doszłoby do takich trudności.

## Wróćmy jeszcze do sprawy odwołań. Czy poza kwestiami proceduralnymi inne nie wchodzi w grę?

Poza wymienionymi sprawy proceduralne dotyczą równych szans w postępowaniu. Na przykład strony umówiły się, że będą składać oświadczenia na piśmie. Jedna tego nie zrobiła, a sąd apart wyrok na jakimś telefonicznym komunikacie. To teoretycznie narusza procedurę, bo uzgodnienia były inne. Kolejna rzecz to naruszenie prawa do obrony, co znaczy, że każda strona musi mieć jednakową szansę na przedstawienie swoich racji. Niby oczywiste, ale bywa, że jeden przedsiębiorca zmieni adres i zapomni o tym poinformować sąd. Ten wysłał zawiadomienie o posiedzeniu, ale nie trafił ono do zainteresowanego. Sąd





powołany nie będzie się tym przejmował. Weźmie ostatni adres z KRS, uzna, że strona została prawidłowo zawiadomiona, i wyda wyrok zaocznie. My dbamy, żeby do tego nie doszło, zwłaszcza jeżeli adres można ustalić, chociażby telefonicznie. Inaczej pozwany może wnieść skargę na podstawie naruszenia prawa do obrony. Ostatni, ważny argument, dla którego można domagać się uchylecia wyroku sądu polubownego – to wyrok sprzeczny z podstawowymi zasadami porządku publicznego.

#### To znaczy?

Gdyby wyrok nakazywał np. popełnienie czynu niedozwolonego albo sankcjonował bezprawie. Na międzynarodowej konferencji jeden z prelegentów podał taki przykład: zaskarżono wyrok dotyczący umowy, w której między wierzszami tkwiła możliwość handlu organami ludzkimi. To jest sprzeczne z podstawowymi zasadami porządku publicznego. Pamiętam wyrok sądu arbitrażowego uchylony ad hoc. Sprawa dotyczyła fałszywych dolarów. Jedna strona sprzedała drugiej podrobione banknoty i sąd orzekł, że obie mają współdziałać przy ich upłynieniu. Takiego orzeczenia nie wydatby żaden stały sąd polubowny, bo w oczywisty sposób narusza podstawowe zasady porządku publicznego.

#### Do kogo można kierować skargę o uchylecie orzeczenia arbitrażowego? Do sądu rejonowego, właściwego ze względu na siedzibę pozwanej strony, czy do okręgowego?

To zależy od wartości sporu. Do 75 000 zł skargi rozpatrują sądy rejonowe, powyżej tej kwoty – okręgowe, właściwe dla pozwanej. Niestety, w tej kwestii panuje bałagan i chcielibyśmy go uporządkować. Chcemy, żeby był tylko jeden sąd, który by te sprawy rozpatrywał, ponieważ sędziowie sądów powszechnych nie mają w nich doświadczenia. W ciągu roku takich spraw jest kilkadziesiąt, a dodatkowo są rozproszone po sądach rejonowych i okręgowych w całej Polsce. Bywa że sędzia na taką sprawę nigdy nie trafia albo trafia raz w życiu i nie bardzo wie, co z nią zrobić.

#### Jak chcecie to zmienić?

Wystarczy zmienić prawo o ustroju sądów powszechnych i wyznaczyć jeden sąd albo na początek 11 sądów okręgowych w miastach – siedzibach sądów apelacyjnych.

#### Wróćmy do arbitrażu. Jakie są potrzebne dokumenty?

Pozew musi zawierać informację, czego dotyczy spór (przeciw komu, o co i w oparciu o jaki kontrakt), argumenty i dowody na po-

parcie racji oraz klauzulę na arbitraż. Można też skorzystać z uproszczonej ścieżki i zaważać przeciwnika do arbitrażu, pisząc do nas np.: „Ja, Kowalski, wzywam pana Malinowskiego do polubownego rozstrzygnięcia sporu w arbitrażu”. Jeżeli Malinowski wyrazi zgodę, arbitrzy poprowadzą sprawę dalej.

#### Kto może zostać arbitrem?

Każdy. Nie musi być prawnikiem, nie musi mieć wyższego wykształcenia, ale musi mieć zaufanie stron, które go wskażą.

#### Strony wyznaczają arbitra?

Właśnie. Skład powinien być nieparzysty. Sprawę może rozpatrywać jeden arbitra, jeśli taką wolę wyrażą strony co do zasady i co do osoby. Mogą np. zgodzić się co do zasady na jednego arbitra, ale nie znaleźć takiego, który by im odpowiadał (brak zgody co do osoby). Wtedy najczęściej proszą nas i my go wskazujemy. Arbitrzy muszą być bezstronni i niezależni od stron.

#### Teoria.

Nie, praktyka. Dbamy o to. Arbitra wyznaczony przez jakąś firmę nie jest jej reprezentantem, przedstawicielem ani doradcą. Jest tylko osobą, której to przedsiębiorstwo zaufało, której wierzy, że będzie obiektywna.

#### Skoro arbitrami nie muszą być prawnicy, jak to się ma do przepisów prawa?

Kodeks postępowania cywilnego w kwestii arbitrażu wyjaśnia, co wyrok powinien zawierać, jak należy przeprowadzić postępowanie dowodowe, na czym oprzeć wyrok. Mówi też, że wyrok powinien zawierać motyw. Podkreślam – motyw, nie uzasadnienie. Bo ktoś, kto nie jest zawodowym prawnikiem, może nie umieć napisać uzasadnienia wyroku w oparciu o konkretne paragrafy, ale musi podać motyw swojej decyzji, chyba że strony nie chcą wcale pisemnego uzasadnienia.

#### Jaką moc prawną ma wyrok sądu polubownego?

Dokładnie taką samą jak sądów powszechnych. Tylko do jego przymusowego wykonania potrzebne jest nadanie klauzuli wykonalności przez sąd powszechny. Oczywiście jeśli przegrany dobrowolnie wykona orzeczenie – taka klauzula jest niepotrzebna. Jeżeli nie chce wykonać, druga strona musi postarać się o klauzulę stwierdzającą wykonalność wyroku sądu arbitrażowego, bo inaczej komornik nie podejmie się egzekucji.

#### Dużo jest takich przypadków, że przegrany nie realizuje wyroku?

Niestety, nie mamy takich informacji. Ministerstwo Sprawiedliwości nie prowadzi oddzielnych statystyk dla wyroków sądów polubownych, które trafiły do sądów powszechnych z wnioskiem o nadanie klauzuli wykonalności wyroku. One są rejestrowane tymi samymi oznaczeniami co wszystkie inne sprawy cywilne i trudno je policzyć.

#### Jaki typ spraw może być rozstrzygany polubownie, a jaki absolutnie nie?

Wykluczone są sprawy rodzinne i opiekuńcze, alimentacyjne. Wyłączone są również sprawy o dobra osobiste, wszystkie, w których nie można zawrzeć ugody, np. o stwierdzenie spadku. Ale już o podział majątku spadkowego tak, bo tu strony mogą zawrzeć ugodę. Ze spraw gospodarczych – prawie wszystkie. Pewne kontrowersje dotyczą sprawy o ważność uchwał podejmowanych przez zgromadzenia wspólników, dlatego na razie nie mamy ich w arbitrażu. Poza tym rozstrzygamy spory dotyczące kontraktów menedżerskich, spory ze stosunku pracy (warunek – zapis na sąd polubowny trzeba zrobić dopiero po powstaniu sporu).

#### Czyli gdyby np. sieć sklepów Biedronka dogadala się z pracownikami, spór mógłby się toczyć w arbitrażu?

Mógłby i byłoby dyskretnie, rzeczowo, bez medialnej wzwawy. Nasze spory nie wyciekają na zewnątrz, bo nie ma jawnej wokandy. Nie przyjdzie żaden dziennikarz i nie przeczyta, że dziś toczy się rozprawa z powództwa firmy X przeciw firmie Y. Spółki publiczne muszą niekiedy ujawniać spory, których wartość może mieć wpływ na cenę akcji, ale szczegółów sporu nie zna nikt poza zainteresowanymi i arbitrami.

#### Ile czasu trwa procedura polubowna i ile kosztuje?

Każdy sąd ma inne stawki, ważne, by były przejrzyste. My publikujemy je na stronach internetowych, a przeciętny czas trwania to około 6-9 miesięcy.

#### Czy zajmujecie się również sporami w obrocie międzynarodowym? Czy wyroki są honorowane przez inne państwa?

Oczywiście. Prawie 20% naszych spraw ma międzynarodowy charakter.

#### Jak można taki wyrok wyegzekwować za granicą?

Opierając się na konwencji nowojorskiej o uznawaniu i wykonywaniu zagranicznych wyroków arbitrażowych, którą ratyfikowało 148 państw, na około 200 będących członkami ONZ. Dla porównania – wyroki sądów powszechnych obowiązują tylko na terenie Unii Europejskiej.

#### To znaczy, że również w tej kwestii sąd arbitrażowy jest lepszy od powszechnego.

Oczywiście, byle to był taki sąd, którego się ufa.

Dziękuję  
Lidia Zakrzewska